

ROZKAZ Z POWODU SETNEJ ROCZNICZY ŚMIERCI NAPOLEONA

(30 kwietnia 1921 r.)

Dnia 5 maja 1921 r. minęło sto lat od śmierci Napoleona. Piłsudski, wierny swej czci dla tego wielkiego żołnierza i wodza, wydał 30 kwietnia 1921 r. niżej przytoczony rozkaz.

Podajemy go według «Monitora Polskiego» z dnia 6 maja 1921 r.

Żołnierze!

Sto lat temu na dzikiej, samotnej wyspie, rzuconej w przestworza oceanu, zmarł największy żołnierz świata, najświetniejszy wódz — Napoleon.

Na widownię wojenną w młodym jeszcze wieku rzucił go geniusz Francji, który kraj ten zmusił w męce bólów i ciężkich walk rodzić nowe wzory życia ludzi na ziemi. A postawił go między wodze wojenne, gdy wszystkie inne państwa zagrażały bytowi Francji w walce z nowinkami Rewolucji. Odtąd zwycięstwo, najśłodszy owoc trudów i wysiłków żołnierskich, na długo związane zostało ze sztandarami francuskimi.

Pod tchnieniem jego świetnego geniuszu wychowało się liczne grono dzielnych żołnierzy, którzy Europę ówczesną napelnili szumem bitewnym i głośnymi zwycięstwami. Pod twardą, lecz niezwykle umiejętną jego ręką chłopcy stajenni, podoficerowie i młodzi oficerowie przekształcali się w najbliższych jego pomocników, marszałków Francji, wielkich żołnierzy, którzy szkołę zwycięstw przechodzili szybko i z łatwością.

Czynami swymi i bojami zostawił Napoleon tak niezapomniane, tak świetne wzory dla sztuki wojowania, że póki na świecie całym zostanie choć jeden żołnierz, szukający w trudzie zagadki zwycięstwa, póki będzie człowiek, badający tajemnicę sztuki dowodzenia, póki ludzie szukać będą odpowiedzi na pytanie, jak w ręku człowieka mogą się zmieścić pioruny bitewne tak silne, że w ich ogniu spalają się i kruszą, jak nikle słomki, długotrwałe wysiłki ludzkie — państwa i organizacje — póty nie gdzie indziej zacząć muszą swe poszukiwania, jak w dziełach, pracy i zwycięstwach wielkiego Napoleona.

Ubóstwiany przez swych żołnierzy, wielki w szczęściu i nieszczęściu, śmiały w myślach i czynie wódz wielkiej, lecz zmęczonej szalonymi wysiłkami Francji, złamany wreszcie został po licznych i nieudanych próbach przez przemożną liczbę

wrogów jego i Francji. Z dala od świata, w otoczeniu licznej straży przestało wreszcie sto lat temu bić serce Wielkiego Żołnierza, zgasł wielki umysł wodza, zginęła potężna wola, jakiej przed nim i po nim nie wykazał żaden człowiek, żyjący na ziemi.

Żołnierze! Pod dowództwem Napoleona niegdyś walczyli nasi dziadowie i pradziadowie, którzy ze czcią przed nim, jako najwyższym wodzem, skłaniali swe sztandary. I dziś dla uczczenia pamięci największego żołnierza i najlepszego nauczyciela żołnierzy niech wszędzie prawe serce żołnierskie silniej dla niego zabije, niech przed jego potężnym duchem skłonią się polskie sztandary, niech dla jego sławy zagrzmia pożegnalne salwy.

W dn. 5-go maja rozkaz ten przeczytać przed frontem wszystkich garnizonów, odbyć paradę wyznaczonych oddziałów ze sztandarami i oddać salwę honorową, określona co do liczby i miejsca przez miejscowych dowódców.

J. Piłsudski.

Naczelnny Wódz i Pierwszy Marszałek Polski

Belweder, dn. 30-go kwietnia 1921 r.

MOWA PRZY NADANIU INSYGNIÓW UNIWERSYTETOWI WARSZAWSKIEMU

(2 maja 1921 r.)

Dnia 2 maja 1921 r. Naczelnik Państwa wręczył Uniwersytetowi Warszawskiemu insygnia w postaci berła, łańcucha i pierścienia dla rektora, oraz berel i łańcuchów dla dziekanów.

Po mowie rektora Kochanowskiego Piłsudski wypowiedział niżej przytoczone przemówienie o dwóch zadaniach wyższych uczelni: dostarczania fachowców i kultywowania czystej nauki, i o trudnościach stworzenia w wielkim miście atmosfery naukowej.

Przemówienie podajemy według «Kuriera Porannego» z 3 maja 1921 r.

Magnificencjo, Panowie Profesorowie, Szanowni Państwo!

Uniwersytety i wyższe uczelnie wszędzie mają podwójne, nieco sprzeczne pomiędzy sobą zadania. Jedno z nich jest ściśle